

Numer 21

PAŹDZIERNIK/LISTOPAD 2016

# ZNAK KRZYŻA

Gazeta Parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie



## W TYM NUMERZE



- \* **Biblia o modlitwie za zmarłych**
- \* **Niezwykła modlitwa zwykłych ludzi**
- \* **Dlaczego... służę przy ołtarzu?**
- \* **Halloween—niewinna zabawa czy zagrożenie duchowe?**
- \* **Holy Wins - Święty zwycięża**
- \* **Z ŻYCIA PARAFII**
- Pielgrzymka FZŚ do Włoch  
Święto Patrona Miasta  
Pielgrzymka Kręgu  
Biblijnego  
Piesza Pielgrzymka do  
Trzebnicy**
- \* **Znak Krzyża dla najmłodszych**

### MSZE ŚWIĘTE

Niedziela: 7:00, 9:00, 10:30,  
12:00, 16:00, 18:00, 20:00  
Górzec: 8:00

W tygodniu: 7:00, 18:00

Poniedziałek: 7:00  
Rotunda św. Gotarda

### NABOŻEŃSTWA

Różaniec o godzinie 6:30

Koronka do Miłosierdzia Bożego o godzinie 17:45

Wtorek, 18:00 Msza Święta z nabożeństwem  
do św. Jana Pawła II

Środa, 17:30 Nowenna do Matki Bożej  
Nieustającej Pomocy

Poniedziałek—piątek, 17:00 Nabożeństwo wypo-  
minkowe

### KANCELARIA PARAFIALNA

Wtorek 16:00—17:45  
Piątek 16:00—17:45

W pierwsze piątki miesiąca po wieczornej Mszy  
Świętej

W sprawach pilnych (pogrzebowych) po każdej  
Mszy Świętej



## BIBLIA O MODLITWIE ZA ZMARŁYCH

ks. prof. Mariusz Rosik

Kiedy w listopadzie, pełni zadumy, której sprzyja jesienny klimat, odwiedzamy groby drogich zmarłych, często z naszych ust płynie do niebios gorąca modlitwa o ich zbawienie. Również w tej intencji najczęściej zamawiana jest przez wiernych Eucharystia. A nagrobne płyty zdobią trzy tajemnicze litery: R.I.P. To skrót od *Requiescat in pace*, czyli „Niech odpoczywa w pokoju!”, co również jest formą modlitwy.

Czy mamy podstawy sądzić, że możemy w jakikolwiek sposób wpłynąć na los tych, którzy odeszli już na drugi brzeg? Czy możemy osiągnąć ich swą miłością? Czy Biblia daje podstawy do modlitwy za zmarłych? Sięgnijmy po trzy biblijne obrazy.

### Ofiara za poległych

W 166 roku przed Chrystusem Żydzi wszczęli powstanie przeciw Antiochowi IV Epifanowskiemu, hellenickiemu władcy, który postanowił narzucić całemu narodowi wybranemu kult bogów pogańskich, jednocześnie zakazując składania przewidzianych prawem ofiar w świątyni jerozolimskiej. Na jego czele stanął wywodzący się z miejscowości Modin, leżącej niedaleko Jerozolimy, ród Machabeuszów, ludzi o szlachetnych sercach, wiernych religii ojców. Trwające sześć lat powstanie zakończyło się zwycięstwem Żydów, a wcześniej wznowieniem kultu w świątyni zbezczeszczonej przez pogańskie wojsko. Walki jednak były zacięte.

Podczas jednej z potyczek znaczna liczba żołnierzy żydowskich straciła życie. Gdy rodacy chcieli pogrzebać ciała zabitych, okazało się, że wielu z nich skrywało pod płaszczami figurki bożków pogańskich, skradzione z leżącej nad Morzem Śródziemnym Jamni. Juda Machabeusz, ówczesny przywódca powstania, postanowił złożyć ofiarę za poległych w czasie bitwy. Autor opisujący to wydarzenie zauważa: „Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu. Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, lecz jeśli uważał, że dla tych, co pobożnie zasnęli jest przygotowana najwspanialsza



nagroda – była to myśl święta i pobożna” (2 Mch 12,43-44).

Zgodnie z żydowskim prawem, jeśli ktoś dopuścił się kradzieży – a tak właśnie postąpili polegli w walce żołnierze izraelscy – powinien złożyć w świątyni jerozolimskiej „ofiary za przestępstwo”, błagając Boga o przebaczenie. Przywódca powstania postanowił uczynić to za swych poległych wojowników, aby w ten sposób zadośćuczynić Prawu. Była to jednocześnie – jak twierdzi autor książki – forma „modlitwy za zmarłych”.

### Chrzest za zmarłych

Jednym z ważnych tematów teologicznych korespondencji Pawła Apostoła z Koryntianami jest kwestia zmartwychwstania umarłych. Idea ta wydawała się niezrozumiała wielu chrześcijanom wywodzącym się z pogaństwa. Ich myślenie było przecież ukształtowane przez filozoficzną myśl starożytnych Greków, według których ciało to więzienie duszy, a śmierć oznacza wyzwolenie. Skoro śmierć uwalnia nas od ciała, jaki sens ma zmartwychwstanie fizyczne, czyli powtórne przyobleczenie ciała? Czy na powrót mamy wrócić do „więzienia”? – mogli pytać Koryntianie.

Wyjaśniając tę kwestię, Paweł enigmatycznie mówi o niejasnej praktyce przyjmowania chrztu za zmarłych: „Bo co czynią ci, którzy przyj-



mują chrzest za zmarłych? Jeżeli umarli w ogóle nie zmartwychwstają, to po co za nich chrzest przyjmują?” (1 Kor 15,29). Trudno dziś wyjaśnić, na czym polegała praktyka przyjmowania chrztu za zmarłych. Choć dyskusje co do jego przebiegu i znaczenia nie zostały rozstrzygnięte, wydaje się pewne, że miał on w jakiś sposób dopomóc ludziom, którzy pożegnali się z życiem. Należy zatem przyjąć, że praktykowanie tego typu formy pomocy zmarłym w pierwotnym Kościele było wyrazem przekonania o możliwości wpływania na ich los po śmierci. Można tutaj odnaleźć podstawy wczesnochrześcijańskiej modlitwy za zmarłych.

#### **Wstawiennictwo za nieżyjącymi**

Wielu biblistów jest przekonanych, że fragment listu Pawła do Tymoteusza, którego ustanowił biskupem w Efezie, zawiera modlitwę za zmarłego: „Niech Pan użyć miłosierdzia domowi Onezyfora za to, że często mnie krzepił i łańcucha mego się nie zawstydził, lecz skoro się znalazł w Rzymie, gorliwie mnie poszukał i odnalazł. Niechaj mu Pan da w owym dniu znaleźć miłosierdzie u Pana” (2 Tm 1,16-18a).

Onezyfor był przyjacielem Pawła. Według tradycji apokryficznej pochodził z Ikonium. Towarzyszył Apostołowi w trudnych chwilach uwięzienia w Rzymie – był dla niego wsparciem podczas oczekiwania na wyrok.

W końcowym pozdrowieniu listu znajdują się słowa: „Pozdrów Prysę i Akwille oraz dom Onezyfora” (2 Tm 4,19). Apostoł Narodów nie wspomina samego Onezyfora, ale jego dom. Wzmianka ta zdaje się sugerować, że w chwili, gdy pisze te słowa, jego przyjaciel już nie żyje. Paweł więc prosi Pana o miłosierdzie dla niego w dniu sądu. Oznacza to możliwość wstawiennictwa za zmarłymi, a pośrednio dowodzi praktyki modlitwy za zmarłych już u początku istnienia Kościoła.

#### **Zachęta Jana Chryzostoma**

W oparciu o powyżej wskazane fragmenty biblijne upowszechniła się w pierwotnym Kościele praktyka modlitwy za zmarłych. Była ona podyktowana silnym przekonaniem, graniczącym wręcz z pewnością, że modlitwy te mogą wpłynąć na los dusz potrzebujących oczyszczenia, by stanąć jako nieskalane przed Panem.

Dlatego w IV stuleciu Jan Chryzostom zachęcał: „Nieśmy im pomoc i pamiętajmy o nich. Jeśli synowie Hioba zostali oczyszczeni przez ofiarę ich ojca, dlaczego mielibyśmy wątpić, że nasze ofiary za zmarłych przynoszą im jakąś pociechę? Nie wahajmy się nieść pomocy tym, którzy odeszli, i ofiarujmy za nich nasze modlitwy”.





## NIEZWYKŁA MODLITWA ZWYKŁYCH LUDZI

ks. Przemysław Paruch



**Być może wielu z nas niejednokrotnie spotkało się z zarzutami wobec modlitwy różańcowej, że jest niewłaściwą, niebiblijną, czy wręcz bałwochwalczą modlitwą, ponieważ jest skupiona wokół Maryi, a nie Chrystusa. Jak jest naprawdę? Przyjrzyjmy się nieco tej modlitwie, a zobaczymy, że zarzuty te są bezpodstawne, a osoby, które je stawiają nie znają jej istoty.**

Niestety wśród wielu katolików panuje stereotyp, że modlitwa różańcowa jest modlitwą długą, nudną, często odmawianą tylko przez starsze osoby, polegającą na bezmyślnym odklepywaniu tych samych słów. Przeważnie mówią tak osoby, które nie odmawiają różańca, albo odmawiają go bardzo rzadko i w taki właśnie – polegający na bezmyślnym odklepywaniu – sposób. Zgodziłbym się tutaj tylko w jednym – gdybym miał taki obraz tej modlitwy (lub gdyby ona naprawdę na tym polegała), to pewnie też bym jej unikał.

Różaniec jest streszczeniem Ewangelii. Właściwe odmawianie różańca oznacza odmawianie modlitwy i medytację w tym samym czasie (skupianie się na konkretnych wydarzeniach, do których nawiązuje dana tajemnica – wydarzeniach biblijnych, stąd też nie można twierdzić, że jest to

modlitwa niebiblijna, ponadto pierwsza część modlitwy *Zdrowaś Maryjo*, nazywanej *Pozdrowieniem Anielskim*, jest tekstem zaczerpniętym z Biblii). Ważne jest też, aby pamiętać, że my nie modlimy się do Maryi, ale razem z Maryją do Pana Jezusa (dotyczy to każdej modlitwy Maryjnej); wraz z nią rozważamy te tajemnice. Jeśli głębiej się przyjrzymy tej modlitwie, to zauważymy, że w jej centrum jest Chrystus – w rozważaniu poszczególnych tajemnic skupiamy się przede wszystkim na Nim, zaś w samym sercu modlitwy *Zdrowaś Maryjo* jest imię Jezus.

Większości ludzi znany jest na ogół 1 sposób odmawiania różańca, tzn. na początku *Znak Krzyża*, *Wierzę w Boga*, 3 razy *Zdrowaś Maryjo*, *Chwała Ojcu*, zapowiedź tajemnicy i czytanie rozważania, Ojciec nasz i 10 razy *Pozdrowienie Anielskie*. Istnieje też jednak inny sposób odmawiania tej modlitwy: po zapowiedzi tajemnicy nie czyta się rozważań, ale od razu odmawia się *Modlitwę Pańską*, następnie *Zdrowaś Maryjo* i po wypowiedzeniu imienia Jezus dodaje się refren (dopowiedzenie), np. przy rozważaniu tajemnicy *Zmartwychwstania* dodajemy *który zmartwychwstał*, następnie znowu zaczynamy *Pozdrowienie Anielskie*, zaś jego drugą część dodajemy dopiero po 10 *Zdrowaś Maryjo*. Ten sposób wyraźnie ukazuje nam chrystocentryzm (czyli postawienie Chrystusa w centrum) modlitwy różańcowej; nazywany jest różańcem z dopowiedzeniami. Warto też wspomnieć, że modlitwę różańcową można rozpocząć słowami Psalmu 70: *Boże, wejrzyj ku wspomnieniu memu, Panie pospiesz ku ratunkowi memu* (tak jak modląc się Liturgią Godzin), po czym od razu można rozpocząć rozważanie tajemnic. Istnieją jeszcze inne metody – ważne, aby wybrać sobie taką, która będzie sprzyjała naszej medytacji.

We współczesnym świecie jednym z najbardziej występujących zjawisk jest kierowanie się stereotypami. Charakteryzują się one tym, że są nadmiernie uproszczone i bardzo uogólniające. Na ogół człowiek, który myśli stereotypami swojej opinii nie wyraża w oparciu o doświadczenie, ale o owo uogólnienie. Jeśli ktoś doświadczył piękna modlitwy różańcowej, odmawiając ją we właściwy sposób, nigdy nie będzie podzielał stereotypowej opinii na jej temat – opinii, która daleko odbiega od prawdy.



## DLACZEGO... SŁUŻĘ PRZY OŁTARZU

**MATEUSZ MAGUSZCZAK**

Dlaczego jestem członkiem Liturgicznej Służby Ołtarza? Ponieważ łączę przyjemne z pożytecznym! Ale po kolei.

Do LSO wstąpiłem w październiku 2009 roku. Chciałem spróbować, jak to jest posługiwać przy ołtarzu. Do dziś pamiętam pierwszą służbę - dostałem niebieską szarfę, co dzisiaj jest już niepraktykowane, siedziałem i obserwowałem, jak starsi koledzy wykonują swoje funkcje. Po kilku Mszach mogłem już podejmować proste funkcje, aż opanowałem wszystkie. Spodobało mi się, więc postanowiłem zostać na dłużej. Po kilku latach zostałem promowany na lektora, a w 2015 roku na ceremoniarza.

Na początku użyłem sformułowania, że służba przy ołtarzu to łączenie przyjemnego z pożytecznym. Dlaczego? Już tłumaczę. Naszą służbą mamy zamiar czynić Liturgię jak najpiękniejszą poprzez np. procesje czy kadzidło. Liturgia wygląda lepiej, jeśli ktoś do niej posługuje, zadzwoni dzwoneczkami czy uderzy gongiem. Na członkach LSO spoczywa także duża odpowiedzialność podczas każdej Eucharystii, czyli trzymanie pateny podczas udzielania Komunii świętej, gdyż na tą patenę spadają partykuły. To wszystko można uznać za pożyteczne. Co jest zatem przyjemne? Oczywiście możliwość bycia tak blisko ołtarza, ale nie tylko. Jesteśmy dosyć zwartą grupą, wszyscy się tu dobrze znają, lubi-

my organizować sobie grille, wyjazdy w różne miejsca jak, np. Energylandia czy Zawoja w górach. Nasza grupa jest otwarta na nowe osoby, więc zapraszamy wszystkich chętnych, którzy chcą posługiwać przy Najświętszej Ofierze.





**MICHAŁ SZCZEREK**

Szczerze mówiąc ministrantem zostałem z błahego powodu... Nudziła mnie cotygodniowa niedzielna Msza. Wiedziałem, że stojąc przy ołtarzu będzie coś, co mnie zaciekawi oraz coś, czym będę mógł się zająć... Od tego się zaczęło.

Dnia 29 września 2015 roku, w dniu moich imienin, przyszedłem na Mszę na godzinę 18:00. To zapoczątkowało moją służbę w Liturgicznej Służbie Ołtarza. Od tego czasu zmieniło się naprawdę dużo. Istnieje pewna anegdota, którą teraz przytoczę: *Pewna dziewczyna powiedziała kiedyś: Proszę księdza, szukam kandydata na męża. Chciałabym, aby był pracowity, mądry, przystojny no i przede wszystkim wierzący, tzw. mający kręgosłup moralny. Niestety takich mężczyzn nie ma. Ksiądz odpowiedział: Są!!! Ministranci!*

Co nam mówi ta historia? W nowoczesnym, liberalnym świecie, który zapomina o fundamentalnej wartości jaką jest rodzina, to właśnie formacja w grupie ministranckiej mówi nam o wspaniałych wartościach, dzięki którym zostaniemy kiedyś wspaniałymi mężami i ojcami rodzin.

Chyba każdy rodzic, czy dziadek lub babcia chcieliby, aby ich dzieci czy wnuki wyrosły na wspaniałych mężczyzn, a nie ma ku temu lepszej drogi niż tak, jaką przechodzi ministrant służąc przy ołtarzu i przybliżając się do Boga. Oczywiście formacja, nie polega tylko na rozwoju duchowym.

Od czasu przyłączenia się do grupy przede wszystkim stałem się odważniejszym człowiekiem. Ciężko mówić o braku odwagi, co niedzielę czytając przed zgromadzeniem. I właśnie czytanie jest kolejną moją cechą, w której doskonaleniu, wspiąłem się na wyżyny. Nie mówię, że kiedyś miałem problem z płynnym przeczytaniem zdania, ale niewątpliwie jest postęp. Kolejnym aspektem jest odpowiedzialność. Mam tę świadomość, że muszę wstać rano, bo wszyscy wiemy, że Msza z odpowiednią asystą jest bogatsza i piękniejsza. A przecież Najświętsza Ofiara powinna być „źródłem i szczytem całej działalności Kościoła”.

Odkryłem też bogactwo Liturgii (także tej przedsoborowej) coraz bardziej poznając ją i pogłębiając wiedzę o Niej. Wiele osób kieruje do mnie pytanie, jak moi rówieśnicy reagują na fakt, że pełnię służbę przy ołtarzu. Kiedyś to było trudne, nie chcę kłamać, mówiąc, że byłem poniżany lub odrzucany, ale docinki były praktycznie codziennością. Tutaj poznałem wiele wspaniałych ludzi, w tym kapłanów. Oczywiście cała nasza relacja nie zamyka się w obrębie Kościoła. Jeździmy na mecze, koncerty spędzamy razem czas wolny. Integrujemy się praktycznie każdego dnia.

Podsumowując dołączenie do Służby Liturgicznej było jedną z lepszych decyzji w moim życiu. Po roku formacji dostrzegam wiele korzyści płynących z tej decyzji. Wszystkich chętnych zapraszam na zbiórkę!





## HALLOWEEN - NIEWINNA ZABAWA, CZY ZAGROŻENIA DUCHOWE?

Anna Małek

Zbliżająca się uroczystość Wszystkich Świętych powinna być czasem poszanowania tajemnicy śmierci, a nie czasem zabaw i żartów. Nie można się zgodzić, aby Halloween zastąpił uświęconą wielowiekową tradycję Wszystkich Świętych.

Halloween nie ma nic wspólnego z kulturą chrześcijańską i jest zwyczajem pogańskim. Przebieranie się za szkielety, śmierć, za czarownice, diabły i wampiry oraz odwiedzanie domów - tak bawią się Amerykanie podczas Halloween. Jeszcze inni o północy odwiedzają cmentarze, uczestniczą w seansach spirytystycznych. Zauważamy, że coraz częściej takie zabawy goszczą na naszym polskim gruncie. Także w niektórych polskich szkołach w ostatni dzień października młodzież obchodzi Halloween. Ci, którzy bawią się w ten sposób, powinni sobie postawić ważne pytanie: Z kim wchodzę w relację bawiąc się w Halloween? Komu oddaję cześć?

Polską tradycją jest odwiedzanie grobów bliskich nam osób i modlitwa za ich dusze. Zewnętrznym tego wyrazem są zapalane na grobach znicze, stawiane kwiaty i wieńce. Halloween natomiast pochodzi z okresu poprzedzającego chrześcijaństwo i jego początki sięgają ok. 2000 lat przed narodzeniem Chrystusa. Wywodzi się z praktyk Druidów, którzy u starożytnych Celtów pełnili funkcje kapłanów, wróżbitów, sędziów, nauczycieli. Tradycja ta została przejęta przez satanistów, którzy Noc Halloween (z 31 października na 1 listopada) uważają za swoje święto, wierząc, iż jest to czas, kiedy szatan ma szczególną moc. Jest to więc noc tzw. "czarnych mszy", orgii seksualnych, związanych ze składaniem ofiar nie tylko ze zwierząt, ale i z ludzi. W czasach nam współczesnych pogańska tradycja Celtów zaczyna się odradzać, m.in. pod postacią rzekomo wesołego "święta" Halloween, które jest szeroko nagłaśniane przez media.

Przyjrzyjmy się, jak dzisiaj jest ono obchodzone. Czy w większości nie koncentruje się na ciemności, śmierci, strachu i złu? Chyba najbardziej niepokojące jest to, że rodzice z uśmiechem na ustach przebierają swoje dzieci za wiedźmy, kościotrupy, śmierć, wilkołaki i wysyłają je w ciemność ulicy, gdzie powtarzają pogański rytuał druidzkich satanistycznych kapłanów: "treat or trick". Część społeczeństwa zasłania się stwierdzeniem, że to tylko dla zabawy, dla "fanu", „my przecież nie traktu-



jemy tego poważnie”. My może nie, ale nie wiemy, czy szatan tego nie bierze na poważnie, przecież to jest „jego święto”. Ten wieczór zawsze był poświęcony jego czarnej i złośliwej magii. Biblia Szatańska wyraźnie mówi, że Halloween jest ich największym świętem. Doreen Irving (praktykowała okultyzm) napisała książkę "Set free to serve Christ" ("Uwolniony, by służyć Chrystusowi"). W tej to właśnie książce czytamy: "Prawdziwi czarodzieje cieszą się, gdy chrześcijanie biorą udział w demonicznych tradycjach. Bardzo często demony mają dostęp do wielu ludzi. Czy myślicie, że TRICK or TREAT - to przeszłość bez żadnego znaczenia dzisiaj?"

W USA okultyzm nieustannie zabija w czasie Halloween. Policja amerykańska zauważyła np., że w tym czasie wzrasta groźba zaginięcia zarówno zwierząt, jak i małych dzieci. W Australii media podają o powtarzających się corocznie ofiarach składanych z ludzi w Melbourne i Brisbane. Do najnowszych niestety mało chlubnych kart „halloweenowego” szaleństwa należy dodać spalony w zeszłym roku anglikański kościół św. Jana, wybudowany w 1754 roku (Lunenburg, Nova Scotia). Kościół ten był drugim pod względem wieku kościołem anglikańskim w Kanadzie, (pożar wybuchł zaraz po północy, policja bardzo mocno łączy ten incydent z „halloweenowym”



szaleństwem). W tę właśnie noc w samym miasteczku i okolicy policja zanotowała 22 wezwania do pożarów. Jedna z rozmówczyń nazwała tę noc "nocą piekła" a Halloween jako przykład degradacji człowieka.

Drogi rodzicu, dziadku, w tym artykule chciałam ukazać mroki i niepewności święta Halloween, ale ostateczną decyzję pozostawiam Tobie, który w tym momencie bierzesz odpowiedzialność nie tylko za zbawienie swojej duszy, lecz również za zbawienie duszy Twojego dziecka. Jeśli kogoś z czytelników zainteresował temat poruszony w tym artykule, zachęcam gorąco do obejrzenia filmu: "Halloween - Trick or Treat",

### **HOLY WINS - ŚWIĘTY ZWYCIĘŻA**

**Artur Rzeźniczek**

Dzisiejszy świat staje się coraz bardziej podatny na wpływ obcych kultur, a mowa tu przede wszystkim o obyczajach wywodzących się z zachodu. Jednym z takich zwyczajów jest dzieło amerykańskiej popkultury – Halloween. Obchodzone jest 31 października przed dniem Wszystkich Świętych. Pod naporem Kościoła jak i z jego inicjatywy w całej Polsce już od kilku lat w dzień owego wydarzenia organizowane są marsze „Holy Wins” zwane też Marszami Świętych. Mają one na celu zwalczyć wspomniany świecki obyczaj przebierania się za postacie filmów grozy i tym podobnych.

W ubiegłym roku taki marsz został zorganizowany również w naszej wspólnotie parafialnej. W piątek 30 października 2015 roku uczestniczyliśmy we Mszy Świętej wieczornej. Następnie wyruszyliśmy w procesji wokół kościoła ze światłem w rękę śpiewając Litanię do Wszystkich Świętych. Marsz rozpoczął się przy pomniku św. Jana Pawła II w ogrodzie parafialnym, a zakończył przy figurze Matki Bożej, gdzie odśpiewaliśmy Apel Jasnogórski.

Oprócz tego nasza wspólnota z oazy miała przyjemność uczestniczyć w takim wydarzeniu we Wrocławiu. Holy Wins jest organizowany głównie przez Ruch Światło – Życie, jednak warto, aby każdy wziął w nim udział. Marsz Świętych ruszył zaraz po Mszy Świętej we wrocławskim kościele Najświętszej Maryi Panny na Piasku. Tłum wierzących w towarzystwie wyniosłych flag jak i pieśni kroczył ze szczerą radością, aż do przegierza na wrocławskim rynku.

który doskonale ukazuje tragizm wydawałoby się radosnego i niegroźnego święta, jakim jest Halloween, szczególnie jeśli do tego przykładą rękę chrześcijanin. Zły tym razem omamił nawet chrześcijan, którzy pod pozorem niewinnej zabawy, uczestniczą w karnawale śmierci, gdzie głównym wodzirejem jest sam szatan. Słowo Boga przestrzega nas: "Lecz po cóż to mówię? Czy może jest czymś ofiara złożona bożkom? Albo czy sam bożek jest czymś? Ależ właśnie to, co ofiarują poganie, demonom składają w ofierze, a nie Bogu. Nie chciałbym, byście mieli coś wspólnego z demonami. Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów; nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów".



*Zdjęcia: Gość Niedzielny*



W tym właśnie miejscu uczestnicy wspólnie odmówili Apelu Jasnogórskiego oraz oddali się głębokiej modlitwie. Mimo nieco chłodnej pory, serca wszystkich zgromadzonych wypełniły się czystą miłością sprawiając, że te chwile nigdy nie odejdą w zapomnienie.

Skromnym zdaniem uczestnika tego Marszu Świętych sam pomysł propagowania tego kultu jest bynajmniej godny pochwały. Jeśli przyjdzie nam wierzyć, że kończąc swój żywot staniemy się obiektem wywołującym przerażenie oraz strach, nie doczekamy spełnienia. Jednak wierząc w to, że czeka nas życie w radości i szczęściu, otrzymamy więcej niż możliwe to do wyobrażenia.



*Holy Wins w Strzelinie, październik 2015*



## ŚWIĘTO PATRONA MIASTA Justyna Białobrzaska

„Co roku w ostatnią niedzielę września gromadzimy się w świątyni, by modlić się w intencji miasta Strzelina za wstawiennictwem Patrona św. Michała Archanioła” – przypomniał ks. proboszcz podczas Mszy Świętej w niedzielę, 25 września.

Uroczystą Eucharystię o godzinie 12:00 odprawił tego dnia ks. prałat Stanisław Bijak, który pochodzi z okolic naszego miasta. Mszę Świętą koncelebrowali ks. proboszcz Andrzej Porębny oraz przybyły gościnnie ks. prałat Jan Kisz, który przez wiele lat był proboszczem naszej parafii, a także jest Honorowym Obywatelom Miasta i Gminy Strzelin. Ks. Bijak wygłosił kazanie o św. Michale; wspominał, jak ważną rolę w dziejach naszego miasta odgrywa Archanioł.

We Mszy Świętej uczestniczyły także Władze Miasta, których przedstawiciele czynnie włączyli się w sprawowaną Liturgię czytając wezwania modlitwy wiernych. W kościele obecne były również poczty sztandarowe ze sztandarami poszczególnych szkół miasta Strzelina.

Po błogosławieństwie kończącym Mszę Świętą ks. Bijak, a następnie ks. Kisz oraz ks. proboszcz poświęcili figurę Patrona Strzelina, która już od dawna znajduje się przy ołtarzu głównym w prezbiterium. Naszą niedzielną modlitwę zakończyliśmy odmówieniem Litanii do św. Michała Archanioła.





## PIELGRZYMKA KRĘGU BIBLIJNEGO

Ryszard Kot

W jesienny czas, 8 października, gdy rok 2016 jako Rok Miłosierdzia zaczynał chylić się ku końcowi, Krąg Biblijny naszej parafii zdecydował się nawiedzić okolice Krakowa i nade wszystko słynne Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, a także niektóre sanktuaria w pobliżu.

Uformowano pielgrzymkę autokarową, która w ilości 56 osób (było duże zainteresowanie, bo rezerwowa liczba osób wystarczyłaby na drugi autobus) wyruszyła ze Strzelina z Rynku o godz. 4:00 rano. Program obejmował: sanktuarium Matki Bożej w Sance, gdzie jest cudowny obraz Matki Bożej koronowany w tymże roku 22 maja, następnie Opactwo Benedyktynów w Tyńcu i wspomniane już wcześniej Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach i nowe sanktuarium św. Jana Pawła II. Na zakończenie pielgrzymi zamierzali udać się do Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej.

Zazwyczaj pielgrzymka rozpoczyna się Mszą Świętą. Eucharystia odprawiona została w podkrakowskiej miejscowości, w Sance. Nieduża miejscowość, ale o starej i bogatej tradycji. Przybyliśmy tu po godzinie 7:00. Msza Święta rozpoczęła się o 7:30. Celebrował ks. Aleksander, który

przybył razem z nami. Przywitano nas bardzo gościnnie. A za chwilę witała nas sama Matka Boża Sanecka z Dzieciątkiem, z odsłoniętego obrazu. W złotych koronach, bo jak już wspomniano koronacja odbyła się w tym roku 22 maja. Kościół w Sance jest p.w. św. Jakuba Apostoła. Został erygowany przed rokiem 1325. Pierwszą informację na temat świątyni przekazał Jan Długosz, gdzie opisał ją jako wybudowaną z białego kamienia. W świątyni znajdują się trzy ołtarze: główny NMP i dwa boczne: św. Jakuba i św. Anny. Z wyposażenia kościoła nie zachowały się paramenty liturgiczne z okresu staropolskiego, gdyż zostały przekazane na potrzeby Insurekcji Kościuszkowskiej. Klejnotem świątyni jest z pewnością Cudowny Obraz Matki Bożej Saneckiej - Matki Oczekiwanego Macierzyństwa. Już od ponad 400 lat jest Ona obecna w saneckim kościele. Pierwsza wzmianka o obrazie pochodzi z roku 1663. Już wtedy-jak podaje kronika-znajdowały się przy nim tabliczki z wotami. Przed obrazem tym pobożny lud Sanki i okolic przez wieki doznawał wiele łask i cudów. O licznych łaskach tu otrzymanych świadczą liczne wota. Ta sytuacja doprowadziła w końcu do przygotowań do koronacji Obrazu. Sanka, ta niewielka miejscowość, którą niektórzy znają z pielgrzymki





góralskiej na Jasną Górę w Częstochowie, przyciągnęła znów nas swoim niezwykłym urokiem i jesteśmy przekonani, że na wielu innych naznaczyła się niezatartym piętnem na długie lata.

Kolejnym etapem naszego pielgrzymowania jest Tyniec-Opactwo Benedyktynów. Założone zostało przez Piasta księcia Kazimierza Odnowiciela ok. roku 1044. Zatem jest to najstarszy klasztor w Polsce! Tu zatrzymujemy się. Zwiedzamy, podziwiamy z góry, z murów wspaniałą okolicę i Wisłę, która niczym błękitna wstęga pobłyskuje w blaskach październikowego słońca. Oprowadza nas i opowiada pełen humoru brat Franciszek. Po krótkim posiłku w benedyktyńskiej Kawiarni i Restauracji opuszczamy pełne historii Opactwo i wracamy drogą wśród różnokolorowych drzew naszej pięknej złotej jesieni do autobusu.

Następnie: Łagiewniki - Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. To tu chodziła nasza kochana, a teraz i święta siostra Faustyna. To ona nieustraszenie głosiła całym swoim życiem Miłosierdzie Chrystusa Pana, którego obraz jest znany na całym świecie! Tu wysłuchaliśmy prelekcji siostry ze Zgromadzenia na temat Miłosierdzia Bożego i siostry Faustyny. Wcześniej nawiedziliśmy Sanktuarium św. Jana Pawła II, przepiękny ogrom, który przytłacza, tłumy wielonarodowościowe, różne języki i rasy. Wykonane z rozmachem, godne tego Wielkiego Papieża, naszego Rodaka! Pamiątki, mozaiki. Sutanna. To ta z pamiętnego zamachu. Ślady krwi Męczennika! I płyta nagrobna! Nad którą tyłu się pochyla i obdarza serdecznym pocałunkiem. Zbliżała się godz.15-ta i Koronka: Ojciec

Przedwieczny Ofiaruję Ci Ciało i... wśród tysięcy zgromadzonych z różańcami w ręku-bo Koronka jest na paciorkach Różańca Świętego! Tak chciał sam Chrystus Pan! Zaraz potem zbieramy się przy znaku Kręgu Biblijnego, który niesiony przez ks. Aleksandra wysoko powiewa ponad tłumami.

Na koniec udajemy się do Czernej. Do Karmelitów-do Matki Bożej Szkaplerznej i do św. Rafała Kalinowskiego. Czarna to Klasztor Karmelitów Bosych położony na wzgórzu wśród malowniczych lasów. W tym terenie znajdowały się ongiś liczne pustelnie. Całość należała do rodu Firlejów. W XVII wieku Agnieszka Firlejowa przekazała grunty pod klasztor dla karmelitów. Świadczy o tym płyta nagrobna wspomnianej Agnieszki Firlejowej umieszczona na wejściu kościoła klasztornego. Oprócz kościoła i zabudowań klasztornych znajduje się mały cmentarz. Po całości obiektu oprowadzał nas zakonnik o imieniu Sławomir. Tu w stołówce klasztornej zjedliśmy posiłek zwany obiadowalacją. Dla wszystkich starczyło. W księgarni pomimo późnej pory pielgrzymi zdążyli dokonać koniecznych zakupów (pamiątki). Po posiłku należało napić się wody ze źródła Proroka Eliasza i po krótkim przygotowaniu ruszyć w drogę powrotną. Po odmówieniu Różańca św. był czas na Quiz Biblijny i śpiewanie pieśni patriotycznych i harcerskich. I tak w dobrych humorach i zaplanowanym czasie ok.22-giej przybyliśmy do Strzelina. Jeszcze raz uświadomiliśmy sobie jak wiele ciekawych i ważnych miejsc znajduje się w naszym kraju!





## PIELGRZYMKA FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH ŚLADAMI ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Wanda Misiewicz

Maria Laszczyńska—Sowińska

W Roku Miłosierdzia Bożego i 1050-tej Roczniczy Chrztu Polski w dniach 15 – 25 września 2016 roku udaliśmy się na jubileuszową pielgrzymkę do Włoch śladami św. Franciszka z Asyżu. Pielgrzymka była zorganizowana przez Franciszkański Zakon Świeckich. Sprawami organizacyjnymi, jak i opracowującą cały program przebiegu pielgrzymki była Pani Stanisława Szulikowska wraz z opiekunem duchownym o. Kunibertem Kuboszem OFM, Asystentem Rady Regionu Wrocławskiego, Wspólnoty Lokalnej Strzelina i Ząbkowic Śląskich Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Koordynatorem programu był Pan Andrzej Kulbida, a pilotem Pani Izolda Blicharska-Odrzykoska. Pielgrzymi (57 osób) to siostry należące do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, osoby niezrzeszone i doświadczeni panowie kierowcy Jan i Wojciech.

Wraz ze wspólnotą Franciszkańskiego Zakonu Świeckich przebyliśmy następującą trasę Strzelin - Mariazell - Padwa - La Verna - Asyż - Cascia - Rzym - Watykan - Monte Cassino - San Giovanni Rotondo - Monte San Angela - Lanciano - Manoppello - Loreto - Strzelin.

Uczestnictwo w pielgrzymce nie jest przejawem mody naszych czasów, lecz zawsze było szczególnym wyrazem duchowych potrzeb każdego chrześcijanina oraz całego Kościoła będącego "w drodze do Boga Ojca".

Naszym pierwszym przystankiem na pielgrzymkowym szlaku było sanktuarium Matki Bożej w Mariazell w Austrii. We Włoszech pielgrzymowanie zaczęliśmy od Padwy. Udaliśmy się do ogromnej i pięknej bazyliki św. Antoniego, gdzie modliliśmy się, a w jednej z kaplic uczestniczyliśmy we Mszy Świętej sprawowanej przez o. KuniBERTA. Następnego dnia byliśmy w La Verna - miejscu otrzymania stygmatów przez św. Franciszka. Tego dnia w sanktuarium zgromadziło się dużo braci i sióstr św. Franciszka z wielu zakątków z okazji 792 rocznicy otrzymania w darze stygmatów. Dalej pojechaliśmy do Gubbio i do Asyżu, gdzie w 1182 r. tu właśnie urodził się Franciszek. Zwiedzaliśmy Bazylikę św. Franciszka, kościół św. Klary, a także dom rodzinny św. Franciszka, w którym przyszedł





na świat. Byliśmy też w Bazylice Matki Boskiej z kaplicą zwaną Porcjukulą, pierwszą bardzo ubogą kaplicą Franciszkanów. Zwiedziliśmy również San Damiano oraz Rivitoro.

Następnego dnia pojechaliśmy do Casci, do sanktuarium i klasztoru św. Rity, potem do Grecco - pustelni, gdzie św. Franciszek urządził pierwszą Szopkę Bożonarodzeniową (1233 r.) oraz do Fonte

Colombo, miejsca zatwierdzenia pierwszej Reguły Franciszkańskiej.

Szóstego dnia po wczesnym śniadaniu o godzinie 6:00 wyruszyliśmy do Watykanu. Przy ołtarzu papieża Piusa X uczestniczyliśmy we Mszy Świętej. Zwiedziliśmy Bazylikę św. Piotra, następnie Rzym Starożytny, a także Bazylikę św. Jana na Lateranie i Święte Schody, bazylikę Santa Maria





Maggiore, Hiszpańskie Schody, widzieliśmy Fontannę di Trevi, Panteon i Piazza Novona. Następnego dnia uczestniczyliśmy w Audiencji Generalnej na Placu św. Piotra. Było to dla nas niesamowite przeżycie, przejeżdżał blisko nas. Radość w naszych sercach była ogromna, a chwile niezapomniane.

Dalej pielgrzymowaliśmy do Monte Cassino oraz do Pietrelciny, miejsca urodzenia Ojca Pio. Byliśmy także w San Giovanni Rotondo.

Dziewiątego dnia pielgrzymki byliśmy na Monte San Angelo. Tam zwiedzaliśmy sanktuarium Michała Anioła. To jedno z najstarszych i najbardziej znanych sanktuariów chrześcijańskich. Na szlaku pielgrzymkowym zatrzymaliśmy się również w Lanciano, gdzie miał miejsce Cud Eucharystyczny oraz w Loreto.

Podsumowując: Dziękujemy za szczęśliwy przebieg pielgrzymki, opiekę i prowadzenie Panu Bogu, Maryi, św. Franciszkowi, Świętym, którzy nad nami czuwali, a także naszym Aniołom Stróżom i patronom. Wróciliśmy cali i zdrowi.

To było spełnienie naszych marzeń – być w Rzymie w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia i w 1050 Rocznicę Chrztu Polski, nawiedzić grób św. Jana Pawła II, być na Monte Cassino. Byliśmy z naszymi własnymi intencjami, modliliśmy się za Polskę, nasze parafie, naszych kapłanów, rodziny i o pokój na świecie oraz miłość.

**Bogu niech będą dzięki za owoce pielgrzymowania i otrzymane łaski Boże.** Dziękujemy także Ojcu Kunibertowi za opiekę duchową, za odprawione Msze Święte. Pani Stanisławie Szulikowskiej – za dobrą organizację. Pani Izoldzie – pilotce i naszym Paniom przewodniczkom po Rzymie i Watykanie, organizatorowi Panu Andrzejowi (koordynator), a zwłaszcza naszym kochanym kierowcom, którzy spisali się na medal, za bezpieczną jazdę, uśmiech, pomoc i usługiwanie w autobusie.

Piękna krajobrazów Włoch z drzewami figowymi, owocami cytrusowymi, palmami, krzewami, kwiatami, morzem (Adriatyk), wschodem słońca jak i widokami bazylik, placów, fontann z pewnością nie zapomnimy. Smak makaronów, pizzy, kawy, lodów. Pięknych Włoch, włoskich – głośnych rozmów też nie zapomnimy.

Dziękujemy i Tobie, drogi pątniku, że pielgrzymowałeś razem z nami (duchowo) do końca śladami Świętego Franciszka. „Pokój i dobro”. Dziękujemy Franciszkańskiemu Zakonowi Świeckich za pielgrzymkę.

*Pełny tekst relacji na stronie internetowej naszej parafii*





## PIESZA PIELGRZYMKA DO GROBU ŚW. JADWIGI W TRZEBNICY

### Debora Początek



Zdjęcia: Gość Niedzielny



Dnia 15 października odbyła się 37. Wrocławska Pielgrzymka do Trzebnicy pod hasłem "Przyszedłem rzucić ogień na ziemię". Na szlak wyruszyliśmy o poranku spod katedry św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu.

Liczne grono uczestników z naszej parafii, (ze Strzelina wyruszyły aż dwa autokary przepelnione pątnikami), znalazło swoje miejsce w grupie 7.

Pielgrzymka składała się z czterech etapów, pomiędzy którymi był czas na zregenerowanie sił. Podczas pierwszego etapu, oddaliśmy się naszej Matce, śpiewając Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP. Drugi etap był czasem refleksji. Przez ok. 15 minut obowiązywała nas cisza. Nie było to nic nużącego, bowiem każdy znalazł okazję do wyciszenia się, indywidualnej rozmowy z Bogiem. W czasie trzeciego etapu były zbierane karteczki z wypisanymi intencjami i wspólnie modliliśmy się różańcem. Ostatni etap był okazją do wychwalania

Pana poprzez radość i śpiew, który sprawiał, że zapominaliśmy o coraz większym zmęczeniu. Dodatkowo na szlaku rozdawane były przez kleryków "Teofilki" – cukierki-krówki z fragmentami słów papieża Franciszka.

Ogromna radość ogarnęła wszystkich, gdy zobaczyliśmy znak informacyjny - "Trzebnica". Cała wyprawa była okazją do modlitwy i refleksji, ale też rozmowy z drugim człowiekiem. Mimo wielu trudów na trasie, wszyscy szczęśliwie dotarliśmy do grobu św. Jadwigi. Nie zaskoczył nas deszcz, a pogoda sprzyjała podróży. O 16:30 przy ołtarzu polowym rozpoczęła się Eucharystia, której przewodniczył abp Wiktor Skworec - Metropolita katowicki.

Już dziś zapraszam na kolejną pielgrzymkę do Trzebnicy za rok, a jeszcze bardziej na 8-dniową wyprawę do Częstochowy w sierpniu!



*Zapraszamy na*  
**NABOŻEŃSTWO**  
**WYPOMINKOWE**  
*w listopadzie*  
*od poniedziałku do piątku*  
*o godzinie 17:00*



*Kartki na*  
*wypominki znajdują*  
*się przy ołtarzu św.*  
*Józefa.*

*Wypełnione kartki*  
*można składać do*  
*znajdującej się tam*  
*skarbony.*

*Prosimy o podanie*  
*ulicy, co ułatwi*  
*wyznaczenie*  
*kolejności*  
*odczytywania*  
*wypominek.*



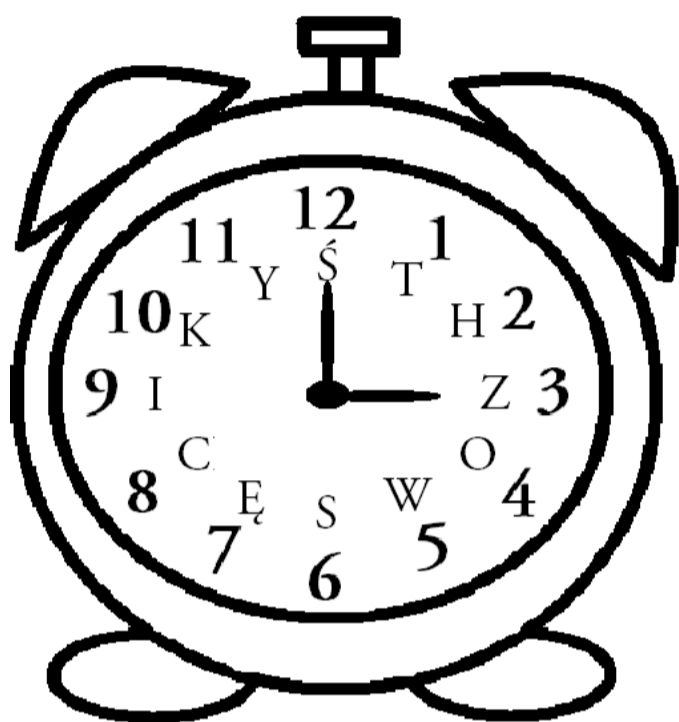
*zaprasza na 25-lecie istnienia wspólnoty*  
*Odnowy w Duchu Świętym przy parafii*  
*p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie*  
*w czwartek, 8 grudnia 2016 roku*

*Więcej informacji na temat wydarzenia wkrótce na stronie internetowej*  
*[www.krzyza.archidiecezja.wroc.pl](http://www.krzyza.archidiecezja.wroc.pl) oraz w ogłoszeniach parafialnych*



## ZNAK KRZYŻA DLA NAJMŁODSZYCH

Odczytaj „godziny” na zegarze i wpisz w okienka.



Hanna Łochocka  
Dzień zaduszny

Takie ciche, ciche święto,  
Rozjarzone świeczkami,  
Dzień, w którym  
serce pozdrawia,  
Pamięta tych, co rozstali się z  
nami.

Święto rozsnute mgliście  
Nad jesiennym, zadumanym  
światem,  
Gdy żywi zmarłym dobrą myśl  
wyślą,  
Zmiotą z grobu zeschnięte liście,  
Potożą kwiatek.

## 1 listopada obchodzimy

--	--	--	--	--	--	--

12 5 9 7 1 4

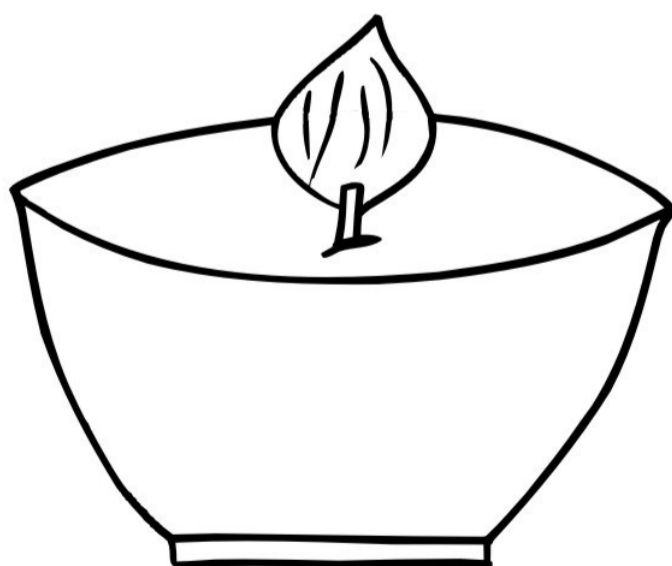
--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

5 6 3 11 6 1 10 9 8 2

--	--	--	--	--	--	--	--

12 5 9 7 1 11 8 2

Kładziemy go na grobie...



Z

~~ą~~

~~ł~~

--	--	--	--	--



# ZBIÓRKA!

## - MINISTRANTÓW -

ZOSTAŃ MINISTRANTEM,  
PRZYJDŹ I ZOBACZ ŻE WARTO :)

*Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie*

*LEKTORZY w piątki o godzinie 15:00*

*MINISTRANCI w poniedziałki o godzinie 18:30*



KONTAKT Z ZESPOŁEM REDAKCYJNYM: [znakkrzyza@gmail.com](mailto:znakkrzyza@gmail.com)  
STRONA INTERNETOWA PARAFII: [www.krzyza.archidiecezja.wroc.pl](http://www.krzyza.archidiecezja.wroc.pl)

**eurowdruk**  
DRUKARNIA

Tel. 71-39 22 014  
e-mail: [biuro@euro-drukarnia.com](mailto:biuro@euro-drukarnia.com)  
Drukarnia Euro-Druk w